

MAREK BUDZIAREK

JAŁMUŻNA ORDYNARYJNA KAPUCYNÓW LUBELSKICH
XVIII - XIX W.

W minionych wiekach ordynarią określano wydawanie rolnikom produktów żywnościowych, jako ekwiwalentu za pracę w gospodarstwach rolnych, które nie mogły być uprawiane przez prawowitych właścicieli. Praktyka ta występowała także w formie „dożywocia” lub „alimentów”, kiedy to właściciel niewielkiego majątku, w zamian za przekazanie ziemi innym osobom, otrzymywał corocznie określoną ilość produktów w naturze (na przykład zboże, drewno, torf, mleko, ziemniaki, słoninę) – co też stanowiło jego materialne utrzymanie¹.

30 września 1733 r. marszałek nadworny Wielkiego Księstwa Litewskiego ks. Paweł Karol Sanguszko podpisał w Lubartowie kontrakt mówiący o jałmużnie ordynaryjnej mającej być wydawaną konwentowi kapucynów w Lublinie. Po oficjalnej fundacji (1721 r.) i umowie w sprawie budowy kościoła i klasztoru (1723 r.) był to trzeci akt prawny stanowiący podstawę materialną całej sanguszkowej fundacji. Jałmużnę książęcą określono w momencie oficjalnego objęcia przez kapucyńską rodzinę zakonną nowo wybudowanego i poświęconego konwentu (16 sierpnia 1733 r.)².

Ordynaria ks. Sanguszki była dobrowolną jałmużną dostojnego magnata na Lubartowie, jałmużną na tyle wysoką, aby zapewnić byt materialny kapucyńskiego konwentu w Lublinie. Otrzymywanie jałmużny ordynaryjnej w zasadzie nie było praktykowane w Zakonie Braci Mniejszych. W XVIII w. poza lubelskim konwentem posiadała ją druga fundacja sanguszkowa w Lubartowie. Pojawiła się ona jeszcze jeden raz (w połowie w XIX w.) w związku z powołaniem do życia placówki kapucyńskiej w Łądzie nad Wartą.

¹ Por. *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*. T. 5-6. Warszawa 1908 s. 518; *Encyklopedia Powszechna*. T. 2. Warszawa 1927 k. 142.

² Archiwum Kapucynów Prowincji Warszawskiej (dalej AKPW). Akta klasztoru lubelskiego (dalej AKL). 1-I-1. De initio foundationis; tamże. 1-VI-1. Libellus Memoriarum pro nova fundatione Lublinensi conscriptum; tamże 2-V-3. Ordynaryjna jałmużna ks. Sanguszki.

Brak wyczerpujących źródeł archiwalnych nie pozwala na pełne i szczegółowe odtworzenie funkcjonowania sanguszkowej ordynarii. Zresztą braki te występowały już w początkach ubiegłego stulecia. Spowodowały one ogromne trudności w dochodzeniu przez władze zakonne praw ordynaryjnych przed Komisją Hipoteczną w Lublinie³. Obecnie podstawowym źródłem odnoszącym się do jałmużny księcia lubartowskiego jest przechowywana w archiwum nowomiejskim, oprawiona w skórę, 76 stronicowa księga *Ordynaryjnej Jałmużny od JO Xcia JMci Pawła Karola Sanguszka Marszałka Wielkiego X Litewskiego, Starosty Krzemienieckiego a fundatora naszego szczodrobliwego na konwent nasz Lubelski w roku 1733 9bris według wyraźnego Oryginału z Lubartowa wyznaczona (...)*⁴. Powstała ona w 1753 r. za gwardianatu o. Kajetana w celu dokładnego kontrolowania przekazywanych klasztorowi lubelskiemu, w częściach i w różnych terminach, produktów w naturze gwarantowanych w zapisie fundatora. Informacje w niej zawarte obejmują lata 1747-1784. Z tym jednak, że dane z lat 1747-1753 sporządzono post factum na podstawie innych, bliżej nam nie znanych dokumentów. Do 1760 r. zapis jest bardzo stereotypowy, ale od 1761 r. notowania stają się dokładniejsze wyszczególniające terminy, ilości, wielkości i rekompensaty otrzymywanych produktów. Dokument ten poza notowaniami jałmużny ordynaryjnej zawiera także dane dotyczące dobrowolnej donacji spadkobierczyni fundatora, jego trzeciej żony, Barbary z Duninów Sanguszkowej⁵.

O dobrowolnym zapisie na rzecz kapucynów lubelskich ks. Sanguszko przypomniał raz jeszcze w swoim testamencie sporządzonym 2 maja 1743 r.⁶ Nieco więcej informacji o funkcjonowaniu jałmużny w początkach XIX w. zawiera korespondencja władz klasztornych z lat 1819-1824⁷, jak również dwutomowa historia konwentu lubelskiego obejmująca czasookres 1802-1835⁸. Analizując sanguszkową fundację sięgnięto także do zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki PAN w Krakowie, Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie (Oddz. na Wawelu) licznych pamiętników oraz herbarzy.

Wystawiona na jeden rok ordynaria sanguszkowa z 1733 r. określała roczną ilość i wielkość produktów w naturze przekazywanych klasztorowi lubel-

³ AKPW. AKL. 2-V-3. List J. Trzcńskiego do o. Filipa z 25.03.1824 r.

⁴ Tamże. 2-V-2.

⁵ Barbara z Duninów Sanguszkowa, wdowa po ks. Pawle Karolu, znana była ze swej bogobojności i cieszyła się powszechnym uznaniem i szacunkiem. Zmarła 2 października 1781 r., a jej doczesne szczątki złożono w krypcie kościoła lubelskich kapucynów. Por. K. K o Ź m i a n. *Pamiętniki*. T. 1. Wrocław 1972 s. 118; T. Ż y c h l i ń s k i. *Złota księga szlachty polskiej*. T. 11. Poznań 1889 s. 187.

⁶ AKPW. AKL. 2-V-8.

⁷ Tamże. 2-V-3.

⁸ Tamże. 1-VI-2. *Historiae Conventus Lublinensis. Liber 2-dus Historiae Conventus inchoatus 1802; Continuatio Historiae Conventus 1818-1835.*

skiemu. Administratora folwarku w Jakubowicach koło Lublina, wchodzącego w skład dóbr lubartowskich, zobowiązano do punktualnego dostarczania konwentowi: 30 korcy mąki żytniej, 12 korcy kaszy tatarczanej, 6 korcy kaszy jęczmiennej, 30 korcy słodu na piwo, 4 korcy grochu, 6 korcy mąki pszennej, 6 fasek masła, 6 kop sera, 30 garncy oleju, 1 beczki soli, 1 wieprza oraz 600 złp na mięso, ryby i korzenie. Zapis ten ks. Paweł Karol Sanguszko potwierdził jeszcze w swoim testamencie z 2 maja 1743 r., a spadkobiercom swoim nakazał go uznawać, ratyfikować i wykonywać. W zamian za to kapucyni lubelscy zaobowiązani zostali do odprawiania 3 mszy św. w tygodniu za duszę fundatora oraz otoczenia opieką grobów rodziny Sanguszków znajdujących się w krypcie kościoła lubelskiego⁹

Dokładny wykaz prawie czterdziestoletnich dostaw ordynaryjnych pozwala w pewnym stopniu zrekonstruować wypełnianie zapisu ks. Sanguszki. W zasadzie jałmużnę realizowano pod koniec każdego roku kalendarzowego w całości lub części. Od początku lat sześćdziesiątych XVIII stulecia daje się zaobserwować nową praktykę, oddawania jałmużny za rok miniony. Pierwszy taki wypadek zdarzył się już w 1757 r., kiedy dostawy słodu na piwo, masła, sera, chmielu i oliwy uiszczono dopiero w roku następnym. Od 1761 r. stopniowo przechodzono na system dostarczania produktów z jednorocznym opóźnieniem. Praktyka ta na dobre funkcjonowała już od 1763 r.

Produkty zbożowe przekazywano zazwyczaj na przełomie roku (październik – kwiecień) jednorazowo lub w dwóch, a nawet trzech ratach¹⁰. Podobnie było z kaszami, choć w niektórych latach jedną ratę uiszczano w pierwszym kwartale roku, drugą w drugim (najczęściej były to miesiące styczeń i maj). Groch i sól przywożono do konwentu lubelskiego w zasadzie w pierwszym kwartale roku – wyjątek stanowił rok 1767, kiedy to 4 korce grochu oddano w maju, a 1 beczkę soli przekazano za miniony rok 1766 dopiero w lipcu. Dostawy żywca były bardzo nieregularne – na przestrzeni od maja do października¹¹. Z kolei terminy dostaw produktów nabiałowych i oleju były niezwykle mocno zróżnicowane. Zazwyczaj dostarczano je w 6 ratach – po jednej fasce masła i 1 kopie sera, przez cały rok¹². Także przez cały rok

⁹ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Rkps. 35. *Annales Provinciae Poloniae. Ordinis nostri Fratrum Minorum SP Francisci Caucinatorum* s. 217-218. AKPW. AKL. 2-V-3; tamże. 2-V-8. Testament wraz z Abdytamentem śp. Jaśnie Oświeconego Księcia Pawła Karola Lubartowicza Sanguszka Marszałka WKL fundatora klasztoru lubelskiego oo Kapucynów; Biblioteka PAN w Krakowie. Rkps. 2351/II s. 95-96.

¹⁰ I tak mąkę żytnią w latach 1769-1772, 1774-1777 przekazywano regularnie pomiędzy 16 styczniem a 28 lutym, niekiedy w drugiej dekadzie października (1772, 1776) oraz w pierwszej dekadzie kwietnia (1768). Z kolei mąkę pszenną najczęściej oddawano do Lublina w lutym i marcu.

¹¹ W roku 1749 ordynaryjnego wieprza zamieniono na świnię, a w roku następnym na chudźca.

¹² Dostawy produktów nabiałowych odbywały się często tego samego dnia z tej prostej przyczyny, iż przywożono je zazwyczaj z tego samego miejsca.

przekazywano olej. Kwotę 600 złp na zakup mięsa, ryb i korzeni oddawano lubelskiemu klasztorowi bardzo nieregularnie, w całości lub ratach.

Nieregularność w terminowości dostaw szła w parze z nieregularnością ilościową dostarczanych artykułów. Odchylenia w tym względzie nie można tłumaczyć nieurodzajami lub klęskami żywiołowymi – świadczy o tym rodzaj produktów, jak i zupełna przypadkowość lat. Jedynie jałmużna z sera od 1768 r. była regularnie dostarczana kapucynom poniżej ilości przewidzianej w zapisie książeńym¹³ W pozostałym asortymencie braki ilościowe występowały sporadycznie. I tak zamiast 50 korcy słoðu na piwo oddano do Lublina w 1762 r. jedynie 25, w 1768 r. zaledwie 10 korcy; zamiast 6 fasek masła w 1761 r. oddano z Rudnika tylko 2, w rok później 5 fasek; podobną ilość masła przekazano z Lubartowa w roku 1770 i 1776 (za 1775 r.); w roku 1770 kapucyni otrzymali 15 garncy i 3 kwarty oleju zamiast 30. Także w jałmużnie pieniężnej pojawiły się pewne zaległości. Nie wypłacono jej w pełnej wysokości w 1772, 1774, 1775, 1776 i 1779 r.

Z kolei urodzaj w zbiorach jęczmienia i gryki w latach 1767-1769, oraz 1772-1777 spowodował zwiększenie, niekiedy nawet podwojenie (1769, 1772, 1777), dostaw krup jęczmiennych i tatarczanych ponad przewidzianą normę 12 korcy w pierwszym wypadku i 6 korcy w drugim. Także w roku 1761 i 1764 oddano do Lublina więcej niż 50 korcy słoðu na piwo.

Niezbyt częste były wypadki zupełnego nieuiszczenia ordynarii. W latach 1747-1748 nie wywiązano się z dostaw mąki pszennej, sera i jałmużny pieniężnej. W 1760 r. nie dostarczono kapucynom beczki soli oraz 30 garncy oleju, a w 1764 r. przewidziany w zapisie jeden wieprz nie znalazł się w chlewie lubelskim.

W niektórych latach praktykowano wypłacanie ekwiwalentów pieniężnych za pewne artykuły żywnościowe lub też dokonywano zamiany samych produktów. I tak na przykład w latach 1774-1775 za sól, olej i wieprza wypłacono określoną sumę pieniężną, natomiast zamiast kaszy jęczmiennej w 1755 r. oddano 12 korcy (podwójną ilość) czystego jęczmienia, a w 1776 r. równowartość w kaszy tatarczanej.

Praktyka rekompensat pieniężnych stosowana była regularnie w ramach dobrowolnej jałmużny oliwy do *Sanctissimum*. Od 1758 r. corocznie wypłacono za 2 banie oliwy ekwiwalent pieniężny w kwocie 108 złp. Zresztą dostawy chmielu, wina, płótna, owsa, miodu przasnego, ryb solonych i suchych oraz śledzi objętych także dobrowolną jałmużną spadkobierców księcia Sanguszki, były w zasadzie terminowe i w jednakowych ilościach – choć zdazały się pewne odchylenia oraz zależały one wyłącznie od łaskawości Sanguszków lubartowskich.

¹³ Ta nieregularność ilościowa dostaw sera trwała od 1768 do 1775 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (Oddz. na Wawelu). Rkps 366/2. Archiwum XX. Sanguszków.

Większość produktów rolnych oddawano do konwentu lubelskiego z, odległego od miasta o 0,5 mili, folwarku Jakubowice. Folwark ten posiadający liczne grunty orne, ogrody, łąki, pastwiska oraz młyn wodny obejmował swymi granicami kilka mniejszych wsi, takich jak Murowane, Długie, Zadebie, Świdniczek, Rudnik, Wólka. Nazwy tych wsi dość często pojawiają się przy dostawach nabiału. Zboże kapucyni otrzymywali z samych Jakubowic, niekiedy z Kijan. Natomiast żywiec, słód na piwo, sól, chmiel, olej, oliwę, miód przaśny, wino, ryby i śledzie oraz płótno przekazywano bezpośrednio z dochodów lubartowskich (lubartowskiego prowentu)¹⁴.

Tab. 1. Jałmużna ordynaryjna z lat 1748-1778

Produkty	wysokość ordynarii	1748		1758		1768		1778	
		dostawy	kg	dostawy	kg	dostawy	kg	dostawy	kg
mąka pszenna i żytnia	36 korcy	30	1140	36	1368	36	1368	40	1178
kasza jęczmienna, tatarczana i groch	22 korce	22	836	22	836	29	1102	24 60 k. jęczm.	902 2880
masło	6 fasek	6	90			6	90	6	90
ser	5 kop			6	360 szt.	5	300 szt.	3	180 szt.
olej	30 garncy	30	120 l.	30	120 l.	30	120 l.	30	120 l.
sól	1 beczka	1		1		1		1	
słód na piwo	30 korcy	50	1900	50	1900	10	380		
wieprz	1 szt.	1		1		1			

Tab. 2. Dobrowolna jałmużna z lat 1748-1778

Produkty	1748	1758	1768	1778
	dostawy kg	dostawy kg	dostawy kg	dostawy kg
chmiel	nie ujęto	20 korcy 760	20 korcy 760	
oliwa		wydano rekom- pesatę 108 złp		
wino		1 beczka	1okset 250 l:	
płótno		2 półsetki	' 2 półsetki	
ryby solone, suche		1 beczka	1 beczka	
i śledzie		1 beczka	1 beczka	
miód przaśny		1 beczka	1 beczka	
owies		2 korce 76	2 korce 76	

¹⁴ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Pod red. K. Sulimierskiego i in. T. 3. Warszawa 1882 s. 383.

Porównując dane z lat 1748, 1758, 1768, 1778 (tab. 1) można stwierdzić, że jałmużnę ordynaryjną na ogół wydawano kapucynom lubelskim w wielkościach nakazanych przez fundatora (istniały pewne odchylenia, których przyczyn nie można dziś niestety ustalić). Z kolei tab. 2 ilustruje wysokość dobrowolnej jałmużny spadkobierców ks. Sanguszki. Z braku danych nie ujęto zupełnie roku 1748 i 1778. Podane obok przeliczniki mają – w pewnym tylko sensie – przybliżyć wielkości ilościowe produktów przekazywanych do konwentu w Lublinie.

Dokładne informacje co do wypełniania jałmużny ordynaryjnej urywają się praktycznie w 1775 r., choć fragmentaryczne dane istnieją jeszcze do roku 1778 r. a nawet do 1784. Jak była ona realizowana po 1778 r. właściwie nie wiadomo. Jedynie z późniejszych lakonicznych wzmianek można bardzo powierzchownie odtworzyć jej funkcjonowanie. W 1772 r. synowie ks. Pawła Karola Sanguszki Józef, Janusz i Hieronim¹⁵ dokonali podziału wszystkich dóbr sanguszkowych, a schedę lubartowską związali z obowiązkiem uiszczenia ordynarii klasztorowi lubelskiemu¹⁶. Czy kolejni spadkobiercy fundatora kapucynów lubelskich wywiązywali się z tego obowiązku trudno powiedzieć. Wiadomo natomiast, że 2. poł. lat osiemdziesiątych XVIII stulecia była bardzo trudnym okresem dla właścicieli majątku lubartowskiego.

Otóż wdowa po Józefie Sanguszcze (zm. 12 maja 1781 r.), Anna Cetnerówna¹⁷, po przeprowadzeniu rozwodu z drugim mężem Kazimierzem Nestorem Sapiehą, będącym dożywotnim panem dóbr sanguszkowych, w 1787 r. wniosła do sądu ziemskiego w Lublinie sprawę o przywrócenie dóbr lubartowskich jej synowi z pierwszego małżeństwa, Romanowi Sanguszcze. Wyrok sądu pod prezesurą Andrzeja Koźmiana nakazywał Sapieże ustąpienie ze wspomnianych posiadłości w zamian za sumę 200 tys. złp wypłaconych przez rodzinę Sanguszków. Apelacja od tego wyroku wniesiona przez Sapiehę do trybunału koronnego, próby przekupienia sędziów, teatralne zachowanie Kazimierza Nestora i jego matki – znanej w trybunale lubelskim intrygantki – Izabeli z Branickich, praktycznie nie przyniosły spodziewanych skutków. Wyrok sądu ziemskiego został utrzymany w mocy. Tym samym Sapieha został pozbawiony praw własności do dóbr lubartowskich¹⁸. Kłopoty

¹⁵ Józef Paulin Antoni Sanguszko, marszałek wielki litewski, mąż Anny Cetnerówny, zmarł 11 maja 1781 r. Z małżeństwa tego przyszedł na świat Roman (zm. 30 kwietnia 1790 r.) Wraz z ojcem pochowany jest w krypcie kapucyńskiego kościoła w Lublinie. Janusz Sanguszko, od 1787 r. strażnik wielki koronny, konsyliarz Targowicy, prezydował w Zaslaviu. Hieronim Sanguszko, wojewoda wołyński, generał wojsk koronnych, zmarł w 1812 r. w Sławucie. Zob. Żychliński, jw. s. 187; K. Niesiecki. *Herbarz polski*. Wyd. J. N. Bobrowicz. T. 8. Lipsk 1841 s. 241.

¹⁶ APKW. AKL. 2-V-3. List o. Filipa do generałowej Małachowskiej z 19.01.1824 r.

¹⁷ Anna Cetnerówna, wdowa po Józefie Paulinie Antonim Sanguszcze. Po rozwodzie z Kazimierzem Nestorem Sapiehą wyszła po raz trzeci za mąż za Kajetana Potockiego, starostę urzędowskiego.

¹⁸ Koźmian, jw. s. 110-112, 117-125.

z utrzymaniem w rękach Sanguszków rodowego majątku prawdopodobnie nie miały wpływu na funkcjonowanie ordynarii ks. Pawła Karola. Jałmużna do lat dwudziestych XIX w., według wiadomości przekazanych w początkach 1824 r. przez prowincjała, o. Filipa Szumowskiego, miała być rzekomo skrupulatnie przestrzegana¹⁹ Rzekomo, bowiem tenże sam prowincjał kilka miesięcy wcześniej informował przedstawiciela prokuraturii generalnej, iż jałmużna z jęczmienia ustała w 1810 r., a z płótna w siedem lat później²⁰ Należy sądzić, że ordynaria sanguszkowa z biegiem lat traciła na regularności czasowej, ilościowej, a także asortymentowej. W końcu wreszcie (w drugiej dekadzie ubiegłego stulecia) zanika zupełnie.

Ostatni akt istnienia jałmużny ordynaryjnej ks. Sanguszki rozegrał się w latach trzydziestych XIX w. Po zakończeniu regulacji dóbr ziemskich w Królestwie Polskim okazało się, że spadkobierczyni fortuny Sanguszków hrabina Klementyna 1^ovoto Ostrowska, 2^ovoto Małachowska (wnuczka Pawła Karola i Barbary z Duninów)²¹, ordynarii dziadka nie wpisała do ksiąg hipotecznych. Co więcej, opierając się na dosłownej interpretacji tekstu zapisu sanguszkowego mówiącego o ordynarii „*pro anno*” (tzn. na jeden rok bezpośrednio po erekcji) całkowicie wstrzymała jej wydawanie klasztorowi lubelskiemu. Pomimo licznych próśb władzy zakonnej stanowcza dziedziczka lubartowska przez 15 lat zalegała z oddawaniem tradycyjnej już jałmużny. Kapucynom lubelskim zaś ogromnie zależało na utrzymaniu ordynarii będącej poważnym, jeżeli nie podstawowym źródłem utrzymania klasztoru, zwłaszcza wówczas, kiedy w klasztorze istniało zakonne studium teologiczne, filozoficzne i retoryki. Ten stan rzeczy powodował znaczne zwiększenie liczby zakonników, niekiedy nawet dochodzącej do 15 osób.

Władze zakonne pozyskały dla swej sprawy biskupa lubelskiego, Wojciecha Skarszewskiego, i syndyków apostolskich. Ich interwencje, a nawet poparcie niektórych członków rodziny Sanguszków, nie złagodziły konfliktu²².

¹⁹ AKPW. AKL. 2-V-3. List o. Filipa do generałowej Małachowskiej z 19.01.1824.; tamże. 1-VI-2. Liber Historiae Conv. s. 16-21, 28.

²⁰ Tamże. 2-V-3. List o Filipa do p. Garszyńskiego pełnomocnika prokuraturii generalnej z 10.05.1823 r.; tamże. 1-IV-2. Contin. Historiae Conv. s. 1-4.

²¹ Klementyna z Sanguszków (1786-1841) 1^o voto Władysława Ostrowska, 2^o voto Napoleonowa Małachowska, była jednym z czworga dzieci Anieli z Ledóchowskich Drzewieckiej (zm. 1825 r.) i Janusza Sanguszki (zm. 1806 r.) syna Pawła Karola Sanguszki i Barbary z Duninów. W swych zbeletryzowanych wspomnieniach J. Czyński (*Cesarzewicz Konstatny i Joanna z Grudzińskich czyli jakubini polscy*. Warszawa 1956 s. 181), opisując salony warszawskie, pisał: „(...) Hrabina z książąt Sanguszków Małachowska mnóstwem bogactw chciała brak wdzięków zastąpić; brylanty, szmaragdy krociowej wartości świetnie na niej połyskiwały, tak że w tłumie dorodnych piękności wydawała się jak szylk bogatego lichwiarza” Por. K o ź m i a n a, jw. t. 3 s. 263. Ż y c h l i ń s k i, jw. s. 138, t. 13 (Poznań 1891) s. 176.

²² AKPW. AKL. 2-V-3. List o Filipa do bpa W. Skarszewskiego z 19.01.1824 r.; tamże. List o. Filipa do syndyka apostolskiego J. Trzecińskiego z 11. 02.1824 r.; tamże, List o. Filipa do hr. Ostrowskiej z 21.02.1824 r.; tamże. List o. Filipa do syndyka apostolskiego prowincji ruskiej A. Glińskiego z 24.02.1824 r.; tamże. 1-IV-2- Cont. Historiae Conv. s. 180. Por. J. Duch-

Nie przyniosło także spodziewanego rezultatu odwołanie się do tradycji lat ubiegłych, a braki odpowiedniej dokumentacji spowodowały odrzucenie apelacji zakonnej przedstawionej Komisji Hipotecznej w Lublinie. Klementyna Ostrowska nie ustępowała. Zresztą kilkanaście lat później ma marginiesie bardzo ostrego zatargu o ordynarię lubartowską (1839 r.), władze prowincji lojalnie przyznały bezpodstawność roszczeń w sprawie jałmużny lubelskiej²³

Kwestia ordynarii lubartowskiej okazała się bardziej skomplikowana i w końcu oparła się o Rzym. Strona zakonna przekazała ją w 1832 r. prokuratorii generalnej, gdyż zapis fundatora był wieczysty i zatwierdzony przez sąd ziemski. Ostrowska z kolei przyjęła dość ciekawą linię obrony. W liście skierowanym do papieża Grzegorza XVI nie zaprzeczała, że jej babka Barbara z Duninów Sanguszkowa osobiście i jej następcy udzielali kapucynom ordynarii przede wszystkim w artykułach żywnościowych. Zwracała jednak uwagę, iż w okresach, kiedy warunki obiektywne nie pozwalały spłacać ordynarii w naturze, posługiwano się gotówką. Zakonnicy jednakże odmawiali przyjmowania datków pieniężnych, bowiem było to sprzeczne z regułą zakonną oraz wolą testatora. Biorąc pod uwagę, że od 1820 r. zaległości wynosiły 30 tys. złp hrabina prosiła o umorzenie zaległości i proponowała stronie zakonnej zamianę ordynarii z artykułów żywnościowych na pensję roczną w wysokości 2000 złp wypłacaną klasztorowi lubartowskiemu. Kapucyni polscy jednak uporczywie stali na stanowisku zwrotu całej zaległej sumy i przeznaczenia jej na konieczny remont klasztoru w Lubartowie, jak również byli przeciwni zamianie ordynarii żywnościowej na pieniężną²⁴

Spór ostatecznie rozstrzygnęła sama Klementyna z Sanguszków bardzo prostym pociągnięciem – dobra lubartowskie sprzedała hrabiemu Henrykowi Łubieńskiemu, łącznie z długami. Ówczesny prowincjał, o. Beniamin Szymański, całą dokumentację ordynarii sanguszkowej przekazał nowemu właścicielowi lubartowskiemu. Ten jednak nie miał najmniejszego zamiaru regulować zaległości swej poprzedniczki. Dopiero usilne zabiegi syndyka prowincjalnego hrabiego Michała Walewskiego, wojewody sieradzkiego, oraz interwencja o. Beniamina zakończyły sprawę ordynarii lubartowskiej znacznym sukcesem strony zakonnej. Hr. Łubieński zdecydował się wypłacić, w sześciu ratach, zaległości dziewiętnastoletnie w wysokości 31 828 złp. Wstępnie przekazał zakonnikom 6000 złp na renowację kościoła lubartowskiego oraz zadeklarował ciągłość płacenia ordynarii²⁵

owiewski. *Dzieje polskiej prowincji kapucynów w czasach porozbiorowych (1772-1864)*. Lublin 1962 s. 191-192 (mps Bibl. KUL); t e n ż e. *Polska prowincja kapucynów w okresie rządów prowincjalnych o. Beniamina Szymańskiego (1836-1856)*. Lublin 1960 s. 55 (mps Bibl. KUL).

²³ AKPW. AKL. 2-V-3. List J. Trzcńskiego do o. Filipa z 25.03.1824 r.; tamże, 1-VI-2 Cont. *Historiae Conv.* s. 180; Duch niewski. *Dzieje polskiej prowincji* s. 229.

²⁴ AKPW. 3-I-3. Acta congregationis def. Provin. Poloniae die 21.09.1823 Varsovie celebrata; tamże. 1-II-7. List generała zakonu do o. Beniamina z 21.02.1828 r.; tamże. List o. Filipa do generała zakonu o. Alojzego a Balnearia z 1.04.1839 r.

²⁵ Duch niewski. *Polska prowincja* s. 57-58.

W pertraktacjach z hr. Łubieńskim co prawda nie poruszano spraw ordynarii lubelskiej, jednakże myślał o niej stale prowincjał kapucyński o. Beniamin. Mimo jej jednoznacznego i ostatecznego zamknięcia władze zakonne zwróciły się do Karola Sanguszki (brata Klementyny i dziedzica obszernych dóbr na Wołyniu) z prośbą o wsparcie materialne klasztoru lubelskiego, którego zakonnicy byli ciągłymi stróżami grobów jego dziadka i babki. Niestety sprawa utknęła w martwym punkcie, gdyż adresat prośby zmarł przed jej otrzymaniem (22 kwietnia 1840 r.), a w kilka miesięcy później zmarła jego siostra (28 grudnia 1841 r.).

W tych okolicznościach głównym spadkobiercą rodzowego majątku został ks. Eustachy Sanguszko (1768-1844)²⁶ Tuż przed swoją śmiercią, przychyłając się do pokornych prośb o. Beniamina, ofiarował kapucynom lubelskim kwotę 30000 złp, jako wynagrodzenie za utraconą ordynarię. Zobowiązał jednakże zakonników do dalszego odprawiania mszy św. za dusze swoich dziadków, bowiem w związku z zawieszeniem ordynarii sanguszkowej pod znakiem zapytania stanęły msze św. przypisane do jałmużny.

Zresztą hojność ks. Eustachego wpływała – jak się wydaje – z innych niż religijne pobudek. Otóż po upadku powstania listopadowego majątek Sanguszków został zasekwestrowany. Stało się to za przyczyną najstarszego syna, a jednocześnie głównego spadkobiercy ks. E. Sanguszki, Romana (1800-1886), czynnego uczestnika wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., a następnie Sybiraka. Na początku 1832 r., po licznych staraniach ks. Eustachego, który w powstaniu nie wziął udziału, rząd rosyjski zwolnił jego majątek od sekwestru, z zastrzeżeniem, iż majątek ten i jakikolwiek inny będący w posiadaniu przez księcia nie może przejść na jego spadkobiercę Romana (uległby wtedy natychmiastowej konfiskacie). Tak więc jeszcze za swego życia ks. Eustachy musiał rozporządzić rodową schedą. Do tego wszystkiego pod koniec 1841 r. zmarła bezpotomnie jego kuzynka Klementyna z Sanguszków. Majątek jej i jej brata Karola, dziedzic na Zaslaviu musiał rozparcelować²⁷ W tym właśnie czasie o. Beniamin rozpoczął starania o odzyskanie lub zrekomensowanie zawieszanej ordynarii lubelskiej. Choć nie została ona wznowiona, to jednak ks. Eustachy wyasygnował na klasztor lubelski dość

²⁶ Eustachy Sanguszko (1768-1844), syn Hieronima i Urszuli Cecylii z Potockich; poseł lubelski na Sejm Czteroletni, generał wojsk polskich w 1792 r., uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, następnie regimentarz wojsk Księstwa Warszawskiego. Pod sztandarami Napoleona odbył kampanię moskiewską, ale 2.02.1813 r. opuścił szeregi wojsk napoleońskich. W Królestwie Polskim został zdymisjonowany. Członek loży masonskiej „Bracia Polscy” Zob. Żychliński, jw. t. 11 s. 188; L. Hass. *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)*. Warszawa 1980 s. 328.

²⁷ Ks. E. Sanguszko. *Pamiętnik*. Wyd. J. Szujski. Kraków 1876 s. XLI-XLII. Por. *Roman Sanguszko zesłaniec na Sybir z r. 1831. W świetle pamiętnika matki ks. Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej oraz korespondencji współczesnej*. Warszawa 1927 passim; Duchniewski. *Polska prowincja* s. 58.

pokażną sumę 4500 rubli. Była to największa darowizna pieniężna, jaką kapucyni lubelscy otrzymali w całym XIX w.

*

Ordynaria sanguszkowa sporządzona w 1733 r. przez kilkadziesiąt lat funkcjonowała tylko na zasadzie wspiałości wdowy fundatora konwentu lubelskiego i jego spadkobierców. Jej wstrzymanie na początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia poważnie zaniepokoiło władze zakonne. Brak podstaw prawnych stanął na przeszkodzie dalszemu kontynuowaniu jałmużny ks. Pawła Karola Sanguszki, zaś jego potomkowie absolutnie nie kwapili się z jej realizowaniem na dawnej zasadzie, całkowitej dobrowolności. Brak w dostawach żywnościowych kapucyni lubelscy musieli rekompensować kwestą i ewentualnymi zakupami, na które trzeba było mieć odpowiednie fundusze. Stąd też w późniejszym czasie zaczęto wykorzystywać kwoty pieniężne pochodzące z dobrowolnych datków i zapisów testamentalnych. Choć reguła zakonna i konstytucje kapucyńskie stanowczo zakazywały posiadania jakichkolwiek funduszy materialnych, to jednak warunki ekonomiczne XVIII w., a zwłaszcza XIX w. zmuszały zakonników do posiadania pewnych zasobów pieniężnych zdeponowanych początkowo u syndyków apostolskich, a później w kasach Banku Polskiego. Z funduszy tych dokonywano zakupów artykułów żywnościowych, gdyż efekty stałej kwesty zakonnej były często niezadowalające. Ordynaria sanguszkowa i jej systematyczne wypełnianie stwarzały pewne poczucie zabezpieczenia bytu materialnego rodziny klasztornej. I choć wówczas powszechnie praktykowano zwykłą kwestę żebraczą nie ona zaspokajała główne potrzeby materialne konwentu.

DAS ORDINARIENALMOSEN DER LUBLINER KAPUZINER IM 18. UND 19. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Der Hofmarschall des Großfürstentums Litauen, Fürst Paweł Karol Sanguszko, bestimmte durch den Akt vom 30. September 1733 ein spezielles Ordinarienalmosen zugunsten des Kapuzinerkonvents in Lublin. Das war nach der offiziellen Stiftung (im Jahre 1721) und der Übereinkunft in der Frage des Baus von Kirche und Kloster (1723) der dritte Rechtsakt, der die materielle Grundlage der ganzen kapuzinischen Sanguszko-Stiftung bildete. Das Deputat Sanguszkos war ein so hohes freiwilliges Almosen, daß es die materielle Existenz des Kapuzinerkonvents in Lublin gewährleistete. Für ein Jahr aufgestellt, bestimmte es die jährliche Menge und Größe der vom Gutshof in Jakobowice bei Lublin gelieferten Naturprodukte. Anfang der dreißiger Jahre des 18. Jahrhunderts aufgesetzt, funktionierte es bis zum Jahrhundertende nur dank der Hochherzigkeit der Stifterswitwe Barbara Sanguszko geb. Dunin und der Erben des Marschalls.

Das Sanguszuko-Deputat verlor im Laufe der Jahre an Regelmäßigkeit, was die Zeit, die Menge und das Assortiment betrifft. Sein völliges Einbehalten durch Klementina Ostrowska geb. Sanguszko Anfang der dreißiger Jahre des 19. Jahrhunderts beunruhigte die Ordensleitung sehr. Das Fehlen von Rechtsgrundlagen stand einer weiteren Kontinuierung des Almosens von Fürst P. K. Sanguszko entgegen, und seine Nachkommen hatten es überhaupt nicht eilig, es nach dem früheren Prinzip völliger Freiwilligkeit zu realisieren. Seine systematische Erfüllung einige Jahrzehnte des 18. Jahrhunderts hindurch hatte ein gewisses Gefühl der Sicherung der materiellen Existenz der Ordensfamilie entstehen lassen. Und obwohl damals allgemein das gewöhnliche Betteln um Spenden praktiziert wurde, so befriedigte dieses doch nicht die wichtigsten materiellen Bedürfnisse des Kapuzinerkonvents in Lublin.